



*Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.*

**Leszno.** — *Niedziela dwudziesta druga po Zielonych świątkach, dnia 16. Października 1842.*

## Religia.

### Żywot świętego Bazylego, męczennika.

(Dokończenie.)

Chrześcianie widząc w Bazylim tak wielką odwagę i stałość, chwalili Boga i zagrzewali się do naśladowania, gdyby i na nich wściekłość pogańska miała się obrócić. Cesarz zaś Iulian tym postępkom męczennika zawstydzony, tém większą zapalił się zaiadłością i gniewem nie tylko na niego, ale i na samego Frumentina, któremu łatwowiernie zaufał. Frumentin przepadał się ze złości i kazał Bazylego ciało aż do kości drzeć, kawałek przy kawałku. Wśród tych okropnych mąk, męczennik święty z wesołą twarzą tak się modlił do Boga swego: „Bądź błogosławiony Panie Boże, jedyna nadziejo Chrześcian, który dodajesz siły słabym i podźwigasz upadłych; który wybawiasz od zraty tych, co w Tobie pokładają nadzieję, i uzdrawiasz wszystkie rany nasze, gdyż Ty jesteś łagodny i miłosierny, pełen litości i cierpliwości. Ach weyrzyj na mnie z wysokiego tronu chwały swojej i daj mi łaskę, żebym dokonał wiernie mego pielgrzymowania, tak, ażebym trwając w wierze Ojców moich aż do końca, stał się godnym Twoiego wiecznego królestwa!“ Nazajutrz cesarz

w dalszą puścił się drogę, nie chcąc się widzieć z Frumentinem. Frumentin, bojąc się, aby nie utracił łaski cesarskiej, postanowił wszelkimi sposobami starać się, aby tylko zmusić Bazylego do wyparcia się Boga chrześcijańskiego. Kazał go tedy przywieść do siebie i mówi: Człowiecze najnierozsądniejszy! czyli nie zezwolisz raz przecie na rozkazy cesarskie? Iakże, czy chcesz być posłusznym i zostać przy życiu, czyli też w mękach chcesz nędznie dni życia twego zakończyć? „Alboż ty to nie pamiętasz,“ odpowiada mu Święty, „do jakiego to stanu przywiódłeś wczora ciało moje, na które patrzący łzy wylewali? a teraz oto stoję tu w przytomności twojej zdrow i silny. Tak się podobało mojemu Panu Jezusowi Chrystusowi. Oznajmij twojemu tyranowi Iulianowi, iaka to jest moc tego Boga, którego on odstąpił, aby się od dał w ręce czarta. Ale Bóg też opuścił go i sprawi, że umrze w swoim tyranstwie.“ Szaleiesz, głupcze, odpowiedział Frumentinus, jeżeli nie będziesz ofiarował, iak ci przykazano, wtedy rozkażę, aby rozpaloném żelazem ciało twoje aż do wnętrzości przesyżte zostało. „Nie lękam się,“ rzekł św. Bazyl, „pogróżek cesarza, iak ci wiadomo; a myślisz, że mnie twoje słowa bojaźnią napełnią? Frumentinus widząc bezskuteczne swoje pogróżki, kazał rozpaloném żelazem wy-

pałac plecy Bazylemu; ten zaś wśród téj męki tak się modlił: „Dziękuję Ci Panie, który jesteś portem, w którym znajdują spoczynek wszyscy, którzykolwiek dla ciebie nawalność ponoszą; dziękuję Tobie, Boże Oyców moich, żeś wyrwał z głębokości piekła duszę moją. Zachowaj we mnie imię Twoje czyste i niezmażane, abym odniósłszy zwycięstwo nad mękami, i zakończywszy szczęśliwie bieg życia mego, stał się dziedzicem wiecznego spoczynku przez wzgląd na obietnice dane Oycom moim od wielkiego Kapłana, Jezusa Chrystusa, Pana naszego, dla którego, proszę Cię, przyjmij w pokoiu tę duszę moją, która aż do końca trwa w wyznaniu Imienia Twego; albowiem Ty jesteś bogaty w dobroci, w cierpliwości i miłosierdziu, i żyjesz i żyć będziesz przez wszystkie wieki, wieków.“ Po zakończonej modlitwie, iakby słodkim snem zdięty, wśród klucza żelazami, w pokoiu Bogu ducha oddał dnia 28. Czerwca 362.

Imię, którem słusznie szczycił się ten Święty, było imię Chrześcianina. Zebysmy i my mogli się słusznie oném zaszczycać, potrzeba, abyśmy pełnili dzieła właściwe Chrześcianinowi i iako tenże mówił: „powinien każdy Chrześcianin dać poznawać się takim wszystkimi postępkami swemi.“ Nie pokładajmy zatem ufności naszéj i chwały jedynie w imieniu Chrześcianina, chociaż wspaniałém i nayszlachetniejszym, ale rachujmy się, czy téż sprawy nasze zgadzają się z imieniem, iakie nosimy. Biada nam, ieżli postęпки nasze zamiast świadczyć o naszéj dobréj wierze, świadczą o naszéj bezbożności. Nie pomoże nam imię Chrześcianina, iak nie pomogło Żydom, że byli potomkami Abrahama, kiedy go nie naśladowali obyczajami. „Ieżli jesteście,“ mówił do nich Jezus Chrystus, „synami Abra-

hama, czyńcie dzieła Abrahama.“ Imię Chrześcianina bez życia chrześciańskiego na nic się nie zda, chyba tylko na to, aby na sądzie ostatecznym nappełniło nas wstydem i hańbą przed tylu narodami, które nie znaly Chrystusa, ani Iego Świętęj Ewangielii. „Ktokolwiek,“ mówi Apostól Ian Święty, „chcelpi się, iż należy do Iezusa Chrystusa, potrzeba, aby chodził tą samą drogą, którą On sam chodził.“ Dla tego słusznie Św. Bazyli i wiele innych niezliczonych męczenników zaszczycało się imieniem Chrześcianina, ponieważ byli wiernymi naśladowcami Iezusa, i chodzili tą drogą, którą On sam nauczał, i którą chodził, drogą cierpień. Podobnie i nam, Naymilsi Bracia, potrzeba potykać się nieustannie z nieprzyjaciółmi widomemi i niewidomemi zbawienia naszego, potrzeba umartwiać, przytłumiać złe nasze skłonności, ieżeli chcemy, aby imię Chrześcianina, którem zaszczyceńi zostaliśmy na Chrcie Świętym, pożyteczne było duszom naszym; słowem, potrzeba nam być zawsze gotowymi do znoszenia wszystkiego, do utracenia wszystkiego, nawet samego życia, dla Boga i Iego świętęj Religii.

## Wykład obrzędów Mszy świętęj.

### §. 4. *Przeżegnanie.*

Przeżegnanie, czyli błogosławieństwo w końcu Mszy świętęj, w dawnych wiekach nie było w używaniu. Pierwsza o niém wzmianka na początku iedenastego wieku. Bardzo jednak stósownie przydano ie do Mszy. Służba Boża skończona, lud się do domów ma rozeyść, iakże przyzwoita Kapłanowi przeżegnać go i wyrzec: „Niech was błogosławi „Bóg wszechmocny, Oyciec, Syn i Duch „Święty!“ Nim wymówi Kapłan te słowa, wprzód nad ołtarzem nachylony od-

mawia z pokorą następującą modlitwę:  
 „Niech Ci się podoba Trójco Święta  
 „służba poddaństwa mego i racz sprawić,  
 „aby ofiara, którą przed oczyma maie-  
 „statu twego ofiarowałem, Tobie była  
 „przyjemna, a mnie, i wszystkim za któ-  
 „rych ją ofiarowałem, z miłosierdzia  
 „Twego stała się błagalną, przez Chry-  
 „stusa Pana naszego, Amen.“ Toż do-  
 piero całuje ołtarz, wznosi oczy i ręce  
 ku niebu, iakoby ztamtąd ściągając bło-  
 gosławieństwo dla ludu, i mówi: „Niech  
 „was błogosławi Bóg wszechmocny!“  
 Wtém obraca się do ludu i czyniąc nad nim  
 znak krzyża Świętego, dodaje: Oyciec,  
 „Syn, i Duch Święty.“ Lud z wielką  
 pokorą i nabożeństwem powinien przyjąć  
 to błogosławieństwo, udzielone w imieniu  
 Chrystusa przez namiestnika Jego, a za-  
 tem na ten obrządek uklęknąć powinien.  
 We Mszy żałobnej nigdy nie dawano  
 i dotąd nie daje się błogosławieństwa.

### Miłość ku nieprzyjaciółom.

Święta Teressa tak dalece naśladowała  
 Jezusa Chrystusa w miłowaniu nieprzy-  
 jaciół, iż wyrządzona iéy uraza stawała  
 się pobudką do większój miłości; dla  
 tego zanni ludzie zwykli byli o niéy ma-  
 wiać: „Kto chce, aby go Teressa kochała,  
 niech iéy iaką krzywdę uczyni.“

## Lekarstwo.

(Dalszy ciąg.)

### O zbieraniu ziół.

Wiosna zachęca do zbierania ziół kra-  
 iowych; liczba zaś tych, które używają  
 się w aptekach, nie jest tak bardzo wielka,  
 i ledwie do sto wynosi; a z pomiędzy  
 tych są jeszcze takie, w które bardzo  
 mało trzeba się opatrzyć, gdy przeciwnie  
 innych trzeba mieć we większój obli-  
 ści: potrzebną więc jest rzeczą poznać

użytek każdój z nich i tak się ułożyć,  
 aby tenże użytek służył za miarę tego zbioru.

W czém postępować wypada podług  
 następujących przepisów:

Z pomiędzy ziół wchodzących w uży-  
 wanie lekarskie, rosną niektóre w lasach,  
 inne na bagnach, inne zaś na równinach,  
 na górach, niektóre na wierzchu wód, a  
 inne w głębi tychże. Trzeba więc ich  
 szukać w podobnych miejscach i zbierać  
 lepiéy iak po ogrodach, gdzie rosną z mu-  
 su, i gdzie nie mogą nabierać w równym  
 stopniu ani pierwiastków, z których się  
 składają, ani takich przymiotów, które im  
 są właściwe.

Oto są powszechne zasady względem  
 zbierania, suszenia, zachowania ziół i ich  
 części:

1. Listki mają naywiększą moc, nim  
 zioła zakwitną.

2. Kwiatki zbierają się w ten czas,  
 gdy są bliskimi zwiędnięcia, prócz kwia-  
 tków róży, które się w pączkach w pół  
 otwartych zbierają.

3. Owoce zbierają się wtedy, gdy  
 są doskonale dojrzałe, wyjąwszy, jeżeli  
 własność lekarska poszukuje się w cierp-  
 kości ich soków, iako to *in acacia*.

4. Korzonki zbierają się na wiosnę  
 w ten czas, gdy listki zaczynają się pu-  
 szcząć, lub w jesieni, gdy listki nikną;  
 lecz wyłączywszy niektóre, mając wzgląd  
 na ich trwałość, miejsce urodzenia, ro-  
 snienia, życie, i zniszczenie.

5. Części drewniste roślin powinny  
 być wybrane zdrowe, i pochodzące z drzew  
 ani nadto młodych, ani nadto starych.

6. Kory z gałęzi zdjęte i świeżo wy-  
 suszone, więcéy są szacowane nad te,  
 które są z pnia zbierane, i ogólnie mó-  
 wiąc, gałęzie grubości jednego cala są  
 nayzdlatniejsze do zdjęcia z nich kory  
 w tym nawet względzie, co się tycze  
 skutków lekarskich.

7. Nasiona zbierają się w ten czas

gdy z swoich puszek rozsypywać się mają.

8. Gdy chcemy rośliny lub ich części zachować, trzeba im odebrać części wodniste, do rośnienia służące, przez wysuszenie; co się skutecznia podługich gatunku, wystawiając na powietrze, na słońce, lub na ciepło pieca, a to podług następujących uwag:

a.) Rośliny, zawierające w sobie wiele wilgoci, są podległe zbyt prędkiemu burzeniu się, przez które pozbywają się lekarskiéj mocy; zatem rośliny trzeba zbierać w dnie pogodne, i od godziny 10. rannéj do 5. wieczorem, i takowe suszyć nie opieszale, wystawiając one prędko na słońce na bleytramach płóciennych, lub je rozłożyć na wierzchu pieca mającego ciepła 40 stopni.

b.) Mniéj trzeba się śpieszyć z wysuszeniem roślin nie mających takiéj obfitości soków, nadewszystko z roślinami aromatycznymi, czyli pachnącemi, które mają być w cieniu suszone.

c.) Te trzeba w papier zawinąć, których wierzchołki chcemy zachować, z przyczyny koleru, lub zapachu, łatwych do stracenia; iako to: migtkiew, *Melissa Citrata*, i t. p.

d.) Kwiaty tak suszyć trzeba iak listki, obrawszy one z ogonków; te, które są wodniste, trzeba prędko suszyć, iako to: kwiatki szlaczowe, liliowe, siałkowe, maku polnego, i t. d. Te, które mniéj części wodnistych mają, mogą być powoli suszone, iako to rumianek, i t. p. Kwiat bzowy zaraz traci swój kolor, gdy przy suszeniu się obraca, przeto nie trzeba go ruszać, dopóki zupełnie wysuszonym nie będzie.

e.) Z pośpiechem wysuszają się kory drzew i korzonki, które mają zbyt wiele wilgoci; korzonki zaś aromatyczne suszą się powoli, lecz te powinny być wprzód wypłokane, oczyszczone, niektóre

skrobane; te, które są drobne, mają być na nitkę nawleczone; mające zaś w sobie rdzeń drewnisty, powinny być z niego uwolnione przez wyrznięcie go wzdłuż; te, które są mięsiste, powinny być pokraiane na małe drzaski; nakoniec te, które są cebulkowate, na łuski odłączone, lub na poprzek pokraiane być mają.

f.) Nasiona mają być wystawione pod strychy, na góry, gdzie jest wolny przeciąg powietrza, w swych skorupach choć drewniastych, lecz bez cząstek mięsistych; to samo robi się z nasionami mącznemi, dobrze dojrzałemi i z plew swoich wyluszczone. Nasiona lipkie suszą się w piecu, inne na słońcu, to jest tych, których ziarna nie pękają; te zaś mają część aromatyczną lub lotną, suszą się w cieniu.

g.) Suszenie owoców skutecznia się przez wystawienie tychże po razy kilka na ciepło umiarkowane pieca, lub słońca; iednym trzeba zostawić skórkę, iako to: wiśniom, śliwkom; drugim trzeba ją odjąć, iak gruszkom, jabłkom.

h.) Bywają korzonki, iak n. p. storczyki, *Orchides*, które się nawlekają na nitkę, i parzą się wodą wrzącą przed ich wysuszeniem.

Dopełniejszy tych wszystkich przepisanych ostrożności w suszeniu części roślinnych, trzeba będzie one przetrząsnąć przez płótno, dla odłączenia od tychże piasku, ziemi, ikry od robaków, które są z temż pomieszane. Bez téj bowiem ostrożności, róża, maczek, dziewanna i t. d. mogłyby być bardzo prędko uszkodzonemi.

Takowy sposób suszenia roślin może być wprowadzony i w gospodarstwo, iako to: do suszenia grochu zielonego, bobu, i t. d.; dnie bowiem sposób wygodny iedzenia wśród zimy tych istot, tego samego smaku i koloru iak wlecie.